Łódź, 11 | XII 1906 r.

№ 276.

Cena 6 groszy. Rok X.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Damazego P.
Śr. św. Aleksandra M.
Czw. św. Łucyi P. M.
Piąt. św. Dyoskora M.
Sob. św. Waleryana M.
Niedz. św. Euzebiusza B.
Pon. św. Łazarza B.

Wschód sł.: godz. 8 m. 01
Zachód sł.: godz. 3 m. 41
Dług. dnia godz. 7 m. 40

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ -	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 11 grudnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Pan Tadeusz.

Prosimy naszych prenumeratorów, aby zechcieli zgłosić się po odbiór przynależnych im egzemplarzy w ciągu dwóch tygodni.

Prenumeratorzy nasi, którzy zechcą nabyć „Pana Tadeusza", również w tym terminie zechcą się zgłosić. Przed świętami bowiem oddajemy pozostałe egzemplarze na skład do księgarni, która zacznie sprzedawać książki po znacznie wyższej księgarskiej cenie.

Wówczas i cena w administracyi będzie musiała się normować z księgarską.

Szkice teatralne.

W rocznicę zgonu pierwszego komika sceny polskiej Karola Boromeusza Świerzawskiego, **dalismy książeczkę** stron 62, zawierającą dwa szkice teatralne, a mianowicie:

1) Pierwsze afisze teatralne w Polsce.
2) Pierwszy komik sceny polskiej.

Cena księgarska kop. 50.

Nasi prenumeratorzy mogą tę książkę nabywać w administracyi „Rozwoju" za **kop. 25.**

Przegląd polityczny.

Łódź, 11 *grudnia*.

Nota, jaką rządy Francyi i Hiszpanii rozesłały do mocarstw podpisanych na aktach konferencyi w Algeciras spowodowały pewne uspokojenie w świecie dyplomatycznym co do dalszego rozwoju sprawy marokańskiej. W nocie tej Francya i Hiszpania zapewniają solennie, iż nie mają bynajmniej zamiaru czynić zamachu na niepodległość sultanatu marokkańskiego; pragną tylko jedynie spełnić postanowienia konferencyi w Algeciras co do zorganizowania policyi, zapewniającej bezpieczeństwo europejczykom w Tangerze i jego okolicach, oraz ochraniającej ich interesy handlowe. W tym celu, o ile zajdzie tego potrzeba, wysadzone zostaną wojska francuskie i hiszpańskie, lecz zaraz po zorganizowaniu policyi i przekonaniu się, że zdolną będzie do samodzielnego działania, powrócą na okręty.

Mocarstwa, o ile sądzić można z ostatnich depesz, notę franko hiszpańską przyjęły życzliwie, nawet Niemcy, według informacyj „Koelnische Zeitung", nie zaprotestowały przeciw postępowaniu Francyi i Hiszpanii, którego program jasno wyłuszczył francuski minister spraw zagranicznych Pichon, w odpowiedzi na interpelacyę Jaures'a, oświadczając przytem, że Francya nie przekroczy pełnomocnictw, danych jej w Algeciras.

Toż samo potwierdził na posiedzeniu senatu hiszpański minister spraw zagranicznych Caballero. Dalszy więc rozwój wypadków w Marokko zależy jedynie od postępowania władz marokańskich, a w szczególności od zachowania się gubernatora Rajzuli. Stary ten rozbójnik, który zwyczajem dość często praktykowanym na Wschodzie, zamiast znaleźć się w więzieniu, otrzymał wysoki urząd państwowy, nienawidzi francuzów, anglików i hiszpanów, natomiast okazuje wiele przyjaźni niemcom, których się radzi w różnych wypadkach i wielki okazuje im posłuch.

Na wodach marokkańskich i w porcie Tangeru stoją już eskadry francuska i hiszpańska z piechotą marynarki na pokładach swych okrętów w dostatecznej sile, by Rajzulę utrzymać na wodzy. W danym wypadku pośpieszy im z pomocą eskadra angielska, stojąca pod Gibraltarem, gdyby opór władz marokkańskich przybrał groźniejsze rozmiary.

Tym więc sposobem sprawa marokkańska nie grozi na razie powikłaniami, złowrogiemi dla pokoju europejskiego, czy jednak nie nastąpi to w niedalekiej przyszłości, przewidzieć nie sposób. To tylko pewne, iż Niemcy odosobnione na konferencyi w Algeciras, rozumieją dobrze, że i obecnie w sprawie marokańskiej byłyby odosobnionemi. Niewątpliwie więc w awanturniczą politykę nie zaplątają się, przynajmniej na razie.

— Rząd francuski w dalszym ciągu energicznie wprowadza w życie nowe prawo o rozdziale Kościoła od państwa.

Minister wyznań Brian usiłował zaprowadzić «modus vivendi» pomiędzy Kościołem a państwem i w tym celu wydał cyrkularz do prefektów, w którym wyjaśnia, iż prawo z r. 1905 nadaje duchowieństwu i wiernym prawo organizowania nabożeństw publicznych i zabezpiecza im zadośćuczynienie potrzebom religijnym przy pomocy tak zwanych stowarzyszeń religijnych. Jednakowoż prawo to nie zmusza nikogo do uczestnictwa w tych stowarzyszeniach. Wierni mogą, nie wiążąc się przepisami ustawy stowarzyszeń, łączyć się w prywatne zebrania dla odprawiania nabożeństw i załatwiania potrzeb religijnych, zwoływane z inicyatywy prywatnej, korzystając w całej pełni z prawa o swobodzie zebrań.

Cyrkularz Brian'a zapewnia przytem, iż ani jeden z gmachów, służący w obecnej chwili do odprawiania nabożeństw publicznych nie będzie zamknięty lub też oddany na inny cel. Gmachy te, bez względu czy należą do państwa, gmin, lub też stanowią część zasekwestrowanego majątku kościelnego, pozostaną w rozporządzeniu katolików. Ulegną jedynie konfiskacie pałace zamieszkałe przez biskupów i domy zajmowane przez duchowieństwo, które, o ile nie staną się własnością stowarzyszeń religijnych, utworzonych na mocy nowego prawa, zostaną oddane w dzierżawę prywatną.

Papież Pius X, podług informacyi, nadchodzących z Rzymu, pozwolił prałatom francuskim i duchowieństwu niższemu wydzierżawiać lokale, które im dotychczas dawano bezpłatnie przez rząd lub gminy, ale surowo zabrania wnoszenia opłaty dzierżawnej w tym wypadku, jeżeli zajmowane przez duchowieństwo domy stanowią część zasekwestrowanego majątku kościelnego.

Zmieniając swoje poprzednie instrukcye, Papież pozwala członkom parafii, których pełnomocnictwa wygasają w dniu dzisiejszym (11 grudnia), przekazać miejscowym instytucyom dobroczynnym cały majątek kościelny, przeznaczony dotychczas wyłącznie na cele dobroczynne, oraz pozwala duchowieństwu odprawiać nabożeństwa w tych kościołach, które mogą być oddane stowarzyszeniom religijnym.

Potępiając w całości prawo o rozdziale Kościoła od państwa, Ojciec święty czyni ze swej strony niektóre ustępstwa. Jak poprzednio, tak i teraz przeciwnym jest tworzeniu stowarzyszeń religijnych z mocy nowego prawa, lecz za pośrednictwem arcybiskupa paryskiego i kardynała Annetta pozwolił duchowieństwu francuskiemu stosować się do prawa z r. 1881, regulującego zebrania publiczne, z warunkiem, że wystarczyć powinno jedynie zawiadomienie władz do swobodnego odprawiania wszystkich ceremonii w kościele w ciągu roku.

— Nowa ordynacya wyborcza w Austryi, która stała się już prawem obowiązującem, jakkolwiek nadaje głosowanie powszechne przy wyborach i bardziej sprawiedliwie rozdziela mandaty poselskie pomiędzy poszczególne narodowości—nie zadowoliła ludów austryackich. Zwłaszcza czesi protestują przeciw niej energicznie.

I w samej rzeczy, niemcy w Austryi po dawnemu zostali narodem uprzywilejowanym. Wszędzie bowiem w okręgach wyborczych mieszanych niemcy otrzymali liczbę mandatów nieproporcyonalną w stosunku do pozostałych narodowości.

I tak:

W Czechach jeden mandat poselski przypada na 42,000 niemców, gdy tymczasem 52,000 czechów wybiera jednego posła. Na Morawach jeden poseł niemiecki przypada na 36,500 mieszkańców, a jeden czeski na 57 tysięcy. Na Szląsku jeden poseł niemiecki przypada na 30 tys. ludności, jeden czeski na 40 tys. i jeden polski na 70 tys. W Styryi jeden poseł niemiecki przypada na 30 tysięcy, jeden słoweński na 58 tys., w Tyrolu jeden poseł niemiecki na 29 tys., jeden włoski na 48 tys. i t. d.

«Figaro», omawiając reformę wyborczą austryacką, dowodzi, iż obecnie słowianie austryaccy, zjednoczywszy się w dobrze zorganizowaną i karną partyę parlamentarną, mogą otrzymać przewagę nad niemcami.

Bądź co bądź, nowa ordynacya wyborcza, uchwalona po uporczywej walce, która obaliła dwa gabinety: Gautscha i ks. Hohenlohe, otwiera nową epokę w dziejach Austryi i przybliża chwilę federacyi jej ludów jedynie zdolnej przywrócić monarchii Habsburgów moc i powagę wielkiego mocarstwa.

S. J.

Z prasy polskiej.

Korespondent „Kuryera Litewskiego" z Białegostoku pisze:

Podnieść należy chwalebną inicyatywę włościan z okolic Białegostoku, którzy oddawna kołaczą o szkołę polską, atoli słuszne ich narzekania i petycye, jak dotychczas, żadnego nie odnoszą skutku. Przed kilku miesiącami złożone zostały do okręgu naukowego podania o szkoły we wsiach Halickie, Skrybicze i Kudrycze (gminy podmiejskie — dojlidzka i zabłudowska)—odpowiedzi żadnej do chwili obecnej niema.

Świeżo, na podanie o prywatną szkołę polską w Białymstoku, otrzymano od dyrektora szkół ludowych w gub. grodzieńskiej następującą odpowiedź (pod datą 12-go października, za numerem 5028), którą podajemy w dosłownem brzmieniu:

«Kurator wileńskiego okręgu naukowego w odezwie z dnia 19 września, pod liczbą 13219, zawiadomił mnie o postanowieniu rady pedagogicznej z dnia 23 sierpnia r. b. za № 22 rozdział VI, na mocy którego podanie o otwarcie dwuklasowej polskiej szkoły prywatnej w Białymstoku z wykładowym językiem polskim nie zostało uwzględnione dla następujących powodów: 1) istniejące po dziś dzień prawa nie znają w obrębie okręgu naukowego wileńskiego typu szkoły polskiej z wykładem wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem języka rosyjskiego, po polsku; 2) osoby pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego, nie mają jeszcze prawa nauczania w tutejszych szkołach początkowych»...

Powyżej przytoczone fakty rzucają aż nazbyt jaskrawe światło na stosunki oświatowe u nas, regulowane przez czynniki biurokratyczne, w myśl zasad polityki „obrusienja". Cóż wobec tego znaczą wszelkie ustanowienia doby pseudo-konstytucyjnej?

Z prasy rosyjskiej.

Reporter gazety «Now. Wremia» dobił w Moskwie do Lidwala i na własne oczy oglądał umowę rejentalną, zawartą przez p. Hurkę i wysłuchał dobrodusznych zapewnień, że wszystko było, jest i będzie w porządku. Rozmowa z p. Lidwalem potwierdza atoli najzupełniej fakt, że umowę zawarł osobiście i wyłącznie p. Hurko, że Lidwal otrzymał 800,000 rub. zadatku, nie składając ze swej strony kaucyi. Nadto na rachunek dostawcy zboża wydział ziemski z rozkazu p. Hurki złożył w Banku międzynarodowym 1,500,000 rub., ale ponieważ z tej kwoty można czerpać jeno w miarę wykonywania dostawy, więc p. Lidwal niewiele z niej dotychczas uszczknął.

Bardziej zajmująca była rozmowa z gubernatorem niżnonowgorodzkim, baronem Frederichsem. Oświadczył on, że Lidwal nie uczestniczył jawnie i urzędownie w klubie jarmarcznym, słynnym z nadobnych chórzystek i gry hazardowej, że zresztą w sprawie tego klubu zwołał naradę, złożoną z prezydenta miasta i kupców, ale ci orzekli, iż lepiej tolerować jeden „klub" jawny, aniżeli mieć kilka tajnych. Co zaś do p. Hurki, bar. Frederichs powiedział:

„Nie polecam bynajmniej Lidwala p. Hurce. Nie mogłem tego uczynić, ponieważ po pierwsze nie należy to do mnie, a powtóre z uwagi na moje dawne, wrogie stosunki z p. Hurką. Cały świat biurokratyczny wie o naszych starciach. Przed wielu laty, kiedy byłem w Warszawie urzędnikiem do szczególnych poruczeń klasy VI przy ojcu jego, feldmarszałku, i stosunkowo niedawno, w Niżnym, kiedy byłem wicegubernatorem, zachodziły pomiędzy nami nieporozumienia. Kiedy, zastępując gubernatora, zarządzałem gubernią, p. Hurko, jako naczelnik wydziału ziemskiego, przyjeżdżał do Niżnego i tak się wobec mnie zachowywał, że musiałem prosić ministra o odwołanie p. Hurki, co też nastąpiło. Od tego czasu nie widziałem się z p. Hurką i żadnych z nim stosunków nie miałem".

Wywiadowca «Petersb. Gazety» sięgnął jeszcze głębiej i udał się do właścicielki magazynu „konfekcyi damskich" w Petersburgu, madame Ester. Na zapytanie co do p. wiceministra odpowiedziała, że istotnie zna p. Hurkę, „tak samo, jak wielu innych wybitnych petersburszczan, należących do wysokiego towarzystwa". P. Hurko — jak powiada—bywał u niej „w interesach magazynu, ale te interesy nie mają nic wspólnego z dostawami rządowemi".

Madame Ester zna również kupca Lidwala, ale tylko dzięki temu, że urządzał w jej mieszkaniu wannę. Wreszcie reporter zagadnął: azali prawda, że w mieszkaniu jej schodzą się na pogawędkę arystokraci i działacze? —„Więc cóż z tego?—odparła żywo madame Ester.—Istotnie, odbieram odwiedziny osób, należących do dobrego towarzystwa, ale odwiedziny te nie mają żadnych ukrytych celów, lecz są wywołane albo interesami magazynu mojego, albo osobistym szacunkiem dla mnie"...

Jednocześnie dowiadujemy się z «Birż. Wied.», że madame Ester nazywa się właściwie Estera Kapłun. Mąż jej był dość znanym nad Newą «maklerem prywatnym», ona zaś posiadała pracownię gorsetów, a potem założyła magazyn strojów damskich, który, jak się wyraża dziennik, nietylko szycie uprawia.

Sam Lidwal jest poddanym szwedzkim. Ojciec jego był wziętym krawcem; wyrobiwszy sobie stosunki w sferach «wysokich», korzystał z nich do przeróżnych celów. Syn jego, bohater teraźniejszy, był zrazu krawcem damskim; ale niebawem zarzucił to rzemiosło, aby wyzyskać znajomości „firmy" gwoli przeróżnym, przeważnie wesołym przedsiębiorstwom.

*

Systematyczna nagonka, prowadzona przez „Nowoje Wremia", przeciw polakom w Chełmszczyźnie, znalazła odpowiedź na szpaltach „Birż. Wied.", które piszą co następuje:

„Nowoje Wremia" przeraża propaganda polska. Dopóki jednak propaganda ta jest prowadzona za pomocą środków kulturalnych, drogą szkolnictwa i oświaty, rozpowszechniania książek, odczytów i t. p.—można z nią walczyć jedynie takiemi samemi środkami pokojowemi. Przecież Macierz Szkolna nie zmusza gwałtem rosyan, aby uczęszczali do szkoły polskiej, lub czytali polskie książki. Urządzajcie, obok szkół polskich, szkoły rosyjskie i biblioteki, a zrównoważycie szkody. Mimochodem należy zauważyć, że o tem wszystkiem pomyślał rząd już oddawna i na Rusi Chełmskiej istnieje szkół rosyjskich więcej, niż w jakiejkolwiek innej miejscowości Królestwa Polskiego.

Ażeby raz na zawsze przeciąć kwestę polonizowania ludności rosyjskiej na Rusi Chełmskiej, „działacze" miejscowi, wraz z organem p. Suworina na czele, rozwijają gorączkową działalność w kierunku utworzenia specyalnej gub. chełmskiej lub przyłączenia Chełmszczyzny do gub. wołyńskiej. Projekt ten stworzony został ściśle według recepty owego mądrego administratora z satyry Szczedrina, który, zamiast chleba, wysłał do gubernii, dotkniętej klęską głodu, podwójną liczbę „isprawników", co odrazu wywarło skutek pożądany. Zapomniano tylko o jednej bardzo ważnej rzeczy. Gdyby Chełmszczyznę przyłączono do kraju Południowo-Zachodniego przed 10 laty, mogłoby to istotnie stanowić tamę przeciw polonizacyi tego zakątka kraju. Tego rodzaju przyłączenie równałoby się zabronieniu polakom nabywania majątków ziemskich, niepozwalaniu rozmawiania po polsku w miejscach publicznych i t. d. Czy zmieni cokolwiek istniejący stan rzeczy utworzenie gub. chełmskiej dzisiaj"...

W konkluzyi ostatecznej „Birż. Wiedomosti" uważają pomysł walki z rzekomą polonizacyą Chełmszczyzny na gruncie wyłączenia jej z granic Królestwa Polskiego, za zgoła chybiony, co

---

12) Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 273.)

Holmes wszedł, a ja za nim, przejęty uczuciem smutku, jakie nas zawsze ogarnia wobec śmierci.

Pokój był duży, kwadratowy, zupełnie pusty, przez co wydawał się jeszcze większy. Ściany obite były ordynarną tapetą, na której widniały plamy od wilgoci; tu i owdzie tapeta odkleiła się i wisiała, odsłaniając pożółkłe wapno na murze. Naprzeciwko drzwi stał okazały kominek, z ozdobami, naśladującemi biały marmur; na jednym jego rogu dostrzegłem ogarek czerwonej świecy woskowej. Szyby jedynego okna były takie brudne, że w całym pokoju panował posępny półmrok, wzmocniony jeszcze grubą warstwą zalegającego wszędzie kurzu.

Wszystkie te szczegóły zauważyłem dopiero później. Na razie cała uwaga moja skupiła się na sztywnej, nieruchomej postaci, która leżała wyciągnięta na podłodze, z martwemi, szklanemi oczyma, utkwionemi w bezbarwnym suficie. Zmarły był mężczyzną lat czterdziestu trzech lub czterech, wzrostu średniego, barczysty, włosy miał czarne, kędzierzawe, brodę krótką i rzadką. Ubrany był w surdut z grubego sukna, takąż kamizelkę i jasne spodnie; kołnierz i mankiety koszuli jaśniały niepokalaną białością. Nowy, lśniący cylinder stał za nim na podłodze. Nieboszczyk miał ręce rozkrzyżowane, a dłonie zaciśnięte, nogi zaś zgięte w skurczu, jak gdyby stoczył straszną walkę przedśmiertną.

Na skamieniałem obliczu zastygł wyraz takiej zgrozy i takiej nienawiści, jakiego jeszcze nie widziałem na twarzy ludzkiej. Ten ohydny i straszny skurcz rysów, w połączeniu z niskiem czołem, płaskim nosem i wystającą szczęką, a nadto postawa nienaturalna, powykręcane członki, nadawały zmarłemu uderzające podobieństwo do goryla.

Widziałem też już śmierć w rozmaitych postaciach, ale nigdy w takiej przerażającej, jak na tle tego ponurego, pustego pokoju, wychodzącego na jedną z głównych arteryi podmiejskich Londynu.

Szczupły, mały Lestrade, wyrazem twarzy przypominający, jak zawsze, łasicę, stał we drzwiach i powitał nas.

— Ta sprawa narobi hałasu, panie — zauważył. — Wszystko, com dotąd widział, to w porównaniu z tem zabawka, a przecież nie jestem dzisiejszy.

— Żadnej wskazówki — wtrącił Gregson.

— Ani jednej — powtórzył Lestrade.

Sherlock Holmes zbliżył się do zwłok, ukląkł i zaczął je pilnie oglądać.

— Pewni jesteście, że niema rany? — spytał, wskazując liczne krople i plamy krwi, rozsiane dokoła.

— Najzupełniej pewni! — zawołali jednocześnie obaj policyanci!

— W takim razie, oczywiście, te krwawe ślady zostawił ktoś inny, prawdopodobnie morderca, o ile morderstwo zostało spełnione. Przypomina to okoliczności, które towarzyszyły śmierci van Jansena w Utrechcie, w r. 1834. Przypominasz sobie tę sprawę, Gregsonie?

— Nie, panie.

— W takim razie przeczytaj, radzę ci szczerze. Niema nic nowego pod słońcem. Wszystko, co się zdarza, kiedyś już było.

Gdy to mówił, zwinne jego palce przesuwały się po zwłokach, macały, wyczuwały, naciskały, odpinały, badały, a w oczach miał ten sam, nieprzytomny prawie wyraz, o którym wspominałem. Badanie trwało tak krótko, że nikt nie domyśliłby się, z jaką ścisłością zostało przeprowadzone. W końcu Holmes powąchał usta zmarłego i obejrzał podeszwy jego butów.

— Nie był wcale poruszany? — spytał.

— O tyle tylko, o ile okazało się koniecznem dla naszego badania.

— Możecie kazać przenieść ciało do morgi— rzekł Holmes — już się tu niczego więcej nie dowiemy.

Gregson sprowadził już czterech ludzi z tragami; wezwał ich tedy, a gdy podnosili trupa, upadł pierścionek i potoczył się po podłodze.

Lestrade pochwycił go i przyglądał mu się zdumionym wzrokiem.

— Tu była kobieta! To damska obrączka! — zawołał, trzymając pierścionek na dłoni.

Otoczyliśmy go. Nie ulegało wątpliwości, że ta gładka, złota obrączka zdobiła niegdyś palec panny młodej.

— To jeszcze bardziej wikła sprawę — rzekł Gregson — a była już i bez tego dość zawikłana.

— Czy jesteś pewien, że to jej nie uprosci?— zauważył Holmes. — Ale przypatrywanie się pierścionkowi nie nauczy nas niczego. Coście znaleźli w jego kieszeniach?

(d. c. n.)

się zgadza najzupełniej z naszą opinią w tym względzie.

*

Korespondent chełmski w „Now. Wrem.“ dowodzi wzmożenia się polskiej idei narodowej w „prowincyach zachodnich“, gdzie polacy bratają się z litwinami i rusinami, jednocześnie zupełnie zrywając z rosyjskim żywiołem inteligentnym.

W Petersburgu uporczywie obiegały pogłoski o dymisyi Stołypina i o mianowaniu hr. Wittego na to stanowisko. Reakcyoniści, jako kontr-kandydata Wittego, stawiają Wasilczykowa. Niedawno w sferach decydujących był projekt mianowania po otwarciu Dumy prezesem ministrów Hurkę, który podjął się zorganizowania partyi rządowej w Dumie, a ta, w razie silnej opozycyi, miałaby za zadanie zerwać obrady Dumy i podjąć starania o jej rozwiązanie.

„Towariszcz“ pisze, że hr. Witte zaczyna wypływać.

Mówią, że hr. Witte, w czasie pobytu swego zagranicą, potrafił złączyć ściśle imię swoje z losami przyszłej pożyczki.

W tymże czasie wyszła na wierzch sprawa Hurki, której następstwem było niezadowolenie ze Stołypina, głównie z powodu skandalicznego obrotu, jaki przybrała ta sprawa. Zarzucano mianowicie premierowi, że on domaga się wyczerpującego śledztwa.—W rezultacie jeszcze w ubiegłym tygodniu powstała myśl wezwania hr. Wittego do Carskiego Sioła, w celu udzielenia „wyjaśnień“. Zamiar ten wywołał istną burzę. Niezadowolenie jednak ze Stołypina ciągle wzrastało.

W „sferach“ coraz głośniej zaczęto mówić o tem, że sprawa Hurki poderwała ufność względem rządu i w niwecz obróciła wszystkie przygotowania do stworzenia „umiarkowanej“ Dumy i że niezbędne są jakieś nadzwyczajne środki, w celu „podtrzymania ufności“ i stworzenia przez to zdolnej do pracy Dumy.

W rezultacie hr. Witte dnia 6-go grudnia otrzymał wezwanie stawienia się nazajutrz w Carskiem Siole. Hrabia przyjęty został na dłuższej audyencyi, która trwała podobno przeszło dwie godziny. Po powrocie z audyencyi w „sferach“ z szybkością błyskawicy obiegać zaczęły najróżnorodniejsze pogłoski, z których jednak okazuje się, że idzie tu widocznie o objęcie stanowiska prezesa gabinetu. Hr. Witte jednak, jak mówią, zażądał kilku dni do namysłu.

Równocześnie rozeszła się pogłoska, że z gabinetu obecnego, oprócz Stołypina, ustąpi Kokowcew, Szwanebach i Kaufman. Reszta ministrów pozostanie na razie na swoich stanowiskach.

Korespondent petersburski „Berl. Tageblattu“ donosi, że posłuchanie hr. Wittego u Najjaśniejszego Cesarza wywołuje różne komentarze o powrocie hrabiego na stanowisko kierujące. Na razie wszakże wieści te są przedwczesne, a wynikły stąd, iż komisya, wyznaczona z inicyatywy Stołypina w sprawie Hurko-Lidwal, przyszła do przekonania, że niema prawnych podstaw do skargi przeciw Hurce, gdyż cała sprawa została przez prasę fałszywie i przesadnie przedstawiona. To wywołało w kołach biurokratycznych pogłoskę, że Stołypin wpadł w niełaskę, gdyż zażądał publicznego śledztwa w sprawie Hurki, aby położyć koniec wszelkim sensacyjnym pogłoskom.

Według wersyi, przytoczonej przez „Riecz,“ posłuchanie stoi w związku z nieporozumieniami z Japonią, w sprawie traktatu, zawartego w Portsmouth; nieporozumienie to oddziaływa na rokowania o traktat handlowy między obu krajami.

W Tyflisie utworzyła się partya ormiańsko-demokratyczna, która ogłosiła swoją deklaracyę w gazecie „Mszak.“ Postulaty partyi wyrażają się w następującem: 1) zupełny samorząd kraju zakaukaskiego z sejmem prawodawczym; 2) reforma wszystkich instytucyi na zasadach demokratycznych; 3) wolność rozwoju języka kulturalnego, narodowości i obyczajów; 4) partya dążyć będzie do zjednoczenia wszystkich narodowości Kaukazu w jeden związek kulturalny.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż z listy wyborczej m. Petersburga wykreślono następujących b. posłów do Dumy, jako pociągniętych do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 129 za podpisanie odezwy wyborskiej: E. Kedrina, M. Maslennikowa, M. Metelnikowa, W. Nabokowa, prof. L. Petrażyckiego, M. i A. Petrunkiewiczów, A. Popowa, A. v. Rutzena, ks. Urusowa i kilku innych.

„Wiek“ donosi, iż wśród dam, należących do związku prawdziwych rosyan, poruszono sprawę wyłączenia ze związku K. A: Gringmutha ze względu na jego obcoplemienne pochodzenie.

Oświadczenie stronnictw narodowych.

Jesteśmy proszeni i upoważnieni do ogłoszenia następującego komunikatu:

Usunięcie, o ile możności, walk partyjnych przy zbliżających się wyborach do Dumy państwowej było oddawna gorącem pragnieniem naszego ogółu. Stworzenie wspólnej organizacyi wyborczej i zjednoczenie w niej zarówno stronnictw jak i żywiołów bezpartyjnych musiało być poprzedzone przez porozumienie pomiędzy temi stronnictwami, które do rokowań przystąpić chciały. Nawiązane w tym kierunku w ostatnich czasach układy doprowadziły do porozumienia pomiędzy stronnictwami: Demokratyczno Narodowem, Polityki Realnej i Polską Partyą Postępową. Wszystkie trzy powyższe grupy, nie zrzekając się samoistności swych programów politycznych i społecznych, stanęły na wspólnym gruncie programu autonomicznego oraz solidarności przedstawicielstwa kraju w Dumie państwowej i na tej podstawie porozumiały się co do zasad i zakresu, zarówno solidarności, jak i jawności obrad Koła Polskiego.

Dzięki temu podstawa dla organizacyi centralnego komitetu wyborczego została osiągnięta i czynności przygotowawcze do jego zawiązania już rozpoczęto.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wojmira. Jutro Wolidara.

TEATR VICTORIA. Dziś „Mąż w powijakach,“ farsa Ant. Siemaszki. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro po cenach zniżonych „Szewc arystokrata“ Puchniewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

POSIEDZENIA. Dziś posiedzenie członków sekcyi pedagogicznej, Dzielna 13, tamże odczyt St. Majewskiego: „Kilka uwag o pogadankach naukowych z dziećmi.“ Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro w sali Manteufla zebranie członków Tow. opieki nad zwierzętami, o godz. 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Związek felczerów. Dnia 28 listopada r. b., jak już donosiliśmy, została zaregestrowana przez rząd gubernialny piotrkowski ustawa związku felczerów.

Do tej pory felczerzy korzystali z ustawy, wydanej w 1816 r. dla rzemieślników, bez względu jednak na zalety tej ustawy, nie odpowiadała ona duchowi życia felczerów, którzy obowiązani byli zastosowywać się do rozporządzeń, wydawanych w latach 1842, 1886 i innych przez rady lekarskie gubernialne. W myśl tych przepisów, aby dostać dyplom felczerski, dostatecznem jest posiadać świadectwo z ukończenia czterech klas, skończyć szkołę felczerską i pięcioletnią praktykę. A zatem wszelkie przepisy cechowe o uczniach, czeladnikach i majstrach, obowiązujące rzemieślników, nie mają nic wspólnego z fachem felczerskim i to właśnie wywołało potrzebę opracowania ustawy, która ma dać nowy bieg życiu korporacyjnemu i podnieść rozwój umysłowy i kulturalny felczerów.

Celem związku felczerów jest zjednoczyć wszystkich członków, mających tytuły felczerów, którzy ukończyli kursy w szkołach felczerskich, lub otrzymali stopień felczera po zdaniu egzaminu w ustanowionych komisyach, bez różnicy stopnia, oraz bez różnicy wyznania, płci i narodowośi, rozwijać będzie swą działalność na gub. piotrkowską, zarząd mieścić się będzie w Łodzi.

Podług opracowanego programu, związek ma dawać swoim członkom pomoc w moralnym, społecznym i ekonomicznym kierunkach, przez urządzanie peryodycznych wykładów ze wszystkich gałęzi medycyny, zakładanie bibliotek, odczytów z medycyny i hygieny. Związek ma wnikać w potrzeby bytu felczerów przy pomocy zebrań w miarę potrzeby, mając na celu obronę zarówno stanu felczerskiego, jak i pojedynczych jego członków, wyjednywać u władz i instytucyi społecznych polepszenie warunków egzystencyi, dawać pomoc prawną i wyszukiwać dla swych członków pracę. Związek udzielać będzie swym członkom i ich rodzinom pomoc materyalną przez bezprocentowe pożyczki i wsparcia, będzie organizować kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci, choroby lub kalectwa, jak również ubezpieczać swych członków w odpowiednich Towarzystwach.

Środki związku tworzą się: z jednorazowych 5-rublowych wkładów, z rocznych składek po 6 rub., oraz z dobrowolnych ofiar i innych nieprzewidzianych wpływów.

Fundusze rozdzielają się na zapasowy i obrotowy. Kapitał zapasowy tworzy się z 25% wszystkich wpływów i przeznaczony być może na kupno nieruchomości i stypendya, pozostałe zaś wpływy stanowią kapitał obrotowy, z którego 65% przeznacza się na wydatki związku, a 35% na bibliotekę.

Zarząd związku składa się z prezesa, sekretarza, kasyera, bibliotekarza i trzech członków zastępców. Ogólne zebranie jest prawomocne, jeżeli przybyła na nie 1/3 część członków z ogólnej liczby.

Związkowi służy prawo zmieniać i dopełniać ustawę, stosownie do nabytego doświadczenia.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: mieszkaniec osady Jedliny, gminy Nakielnica, powiatu łódzkiego—Józef Dymkowski za przechowywanie bez pozwolenia broni myśliwskiej—na 2 miesiące więzienia, oraz mieszkaniec Zgierza Antoni Slebodzki za przechowywanie rewolweru bez pozwolenia na 3 miesiące więzienia.

Niezależnie od tego Slebodzki oddany zostaje pod sąd wojenny za to, iż przed miesiącem dokonał napadu na podoficera 61-go włodzimierskiego pułku piechoty Tymoteusza Szaramona.

Rewizye. Wczoraj wieczorem władze policyjne wraz z wojskiem otoczyły dom przy ulicy Widzewskiej nr. 144, gdzie dokonano w kilkunastu mieszkaniach szczegółowej rewizyi. Rewizya nic nie wykryła; nikogo nie aresztowano.

Aresztowania. Wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem patrol wojskowy 14-tej roty 61-go włodzimierskiego pułku piechoty zatrzymał i aresztował na ulicy Piotrkowskiej rekruta 21-letniego Ferdynanda Grenicha (zamieszkałego na ulicy Radwańskiej nr. 21), który w stanie pijanym obraził słownie przechodzący patrol wojskowy.

— Tenże sam patrol wojskowy aresztował o godzinie 6-ej i pół wieczorem na ulicy Piotrkowskiej 18-letniego Stanisława Kujawskiego (zamieszkałego na szosie pabianickiej), przy którym znaleziono proklamacye treści rewolucyjnej w języku polskim.

— Aresztowany w dniu 4-ym grudnia maszynista drukarni Frischmana Maryan Nowicki, w dniu wczorajszym wieczorem został wypuszczony na wolność.

Z cytadeli. Onegdaj o godzinie 5-ej zrana, warszawski sąd wojenno-okręgowy ukończył rozpoznawanie sprawy głośnego mordu, dokonanego w dniu 24-ym stycznia r. b. w Łodzi, w szpitalu Poznańskich, na osobie Stanisława Łukasińskiego, według jednych wersyi złodzieja, według innych agenta policyjnego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Domański, Jakób Epstein, Tadeusz Braun, Oswald Maiński, Gustaw Hanke, Jan Morgenweg, Józef Ciesielski i Andrzej Nowakowski.

Wszystkich oskarżonych obciążał zarzut, że w dniu 23-im stycznia r. b. w Łodzi, na ulicy Średniej dokonali napadu zbrojnego na Stanisława Łukasińskiego, przyczem Łukasiński był ciężko ranny.

Maińskiego, Hankego, Morgenwega i Ciesielskiego obciążał nadto zarzut, że nazajutrz po napadzie wtargnęli do szpitala Poznańskich, w którym znajdował się ranny Łukasinnki i dobili go sztyletami.

Po zbadaniu świadków sąd uznał, że wina oskarżonych jest niedowiedziona i uniewinnił wszystkich.

Bronili: adw. przys. Brockman i pom. adw. przys. Makowski.

Wypuszczony z więzienia. Osadzony przed miesiącem w więzieniu łódzkiem za przestępstwo

polityczne mieszkaniec Pabianic Walenty Osmószek—został wczoraj po odcierpieniu kary wypuszczony na wolność.

Loterya. Dziś w 3 dniu ciągnienia V-ej klasy 187 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. nr. 14235.
1000 rb. nr. 4577, 15384.
400 rb. nr. 274, 412, 5762, 6458, 12031, 13198, 15868, 17445, 18797, 20576, 23078.

Węgiel dla biednych. Zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności wybrał specyalną komisyę, która zajmie się sprawdzeniem stanu prawdziwie ubogich rodzin żydowskich, ułoży listę i następnie przystąpi do rozdawnictwa węgli, którego zakupem zajął się zarząd Towarzystwa.

Choinka. Dnia 22-go b. m. o godzinie 4-ej po południu w lokalu starców i kalek przy ulicy Dzielnej pod nr. 54, urządzoną będzie choinka dla pensyonarzy, jak również rozdane będą im podarki.

Postrzał i śmierć. Dziś rano o godz. 6 i pół Antoni Guzik, lat 23, robotnik fabryki Gayera, idąc do fabryki, na ul. Staro-Zarzewskiej przed domem nr. 77, przez czatującego na niego człowieka kilkoma kulami rewolwerowemi został postrzelony. Dążący za nim robotnicy podnieśli go z chodnika, wnieśli do sklepu i zawezwali Pogotowie. Lekarz znalazł rany postrzałowe w piersiach i brzuchu. Po opatrzeniu ran, wieziony do szpitala św. Aleksandra, w drodze zmarł. Zwłoki złożono w trupiarni przy tymże szpitalu. Morderca przez nikogo nie ścigany, zbiegł.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległ jeden mężczyzna i jedna kobieta. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiono ich na miejscu.

Bójka. Między mieszkańcami jednego domu, położonego na ul. Wolborskiej nr. 18 i sąsiadami z kłótni przyszło do bójki, w której Tomasz Wejman, wyrobnik, lat 32, odniós rany głowy, twarzy i rąk: zadane kijem. Rany opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na miejscu.

W fabryce papieru Pańskiego, przy ul. Długiej nr. 79 Franciszek Ratajczyk, robotnik tejże fabryki, lat 18, przez własną nieostrożność pochwycony został przez maszynę; odniósł okaleczenie prawej ręki. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając go na miejscu.

Zbrojny napad. W polu na Starych Bałutach, około folwarku Marysinek stoi chałupa, w której mieszka 44-letnia Anna Pacewicz wraz z dziećmi. Wczoraj około godz. 7 i pół wieczorem do mieszkania poczęli się dobijać jacyś ludzie, a gdy im nie otworzono, wyłamali drzwi od komórki, z której zabrali rozmaite rzeczy, wartości 63 rb 10 kop. Niezadowoleni tym łupem, wyłamali drzwi do sieni, a następnie poczęli wyłamywać drzwi od mieszkania. Pacewicz wraz z dziećmi poczęła wołać o pomoc, lecz gdy ta znikąd nie nadchodziła, P. oddała napastnikom ostatnie 3 rb., nie wpuszczając ich jednakże do mieszkania. Napastnicy, przekonawszy się, że nic więcej nie zdobędą, wyszli na podwórze, dali cztery strzały z rewolwerów i zabrawszy rzeczy z komórki, odeszli.

Kradzieże. Wczoraj z mieszkania Szlamy Milera przy ul. Piotrkowskiej nr. 20 skradziono srebra stołowe wartości 320 rb. — Z przedsionka braci Epsteinów przy ul. Piotrkowskiej nr. 36 skradziono paczkę przędzy, wartości 300 rb.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 8 min, 25 przy ul. Piotrkowskiej nr. 94 od lampy zapalił się sufit, ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. „Odsiecz Wiednia"—obrazy dramatyczne Wincentego Rapackiego, jak nazwał swoją sztukę odznaczoną na konkursie lwowskim sam autor, wystawiona zostanie w nadchodzącą sobotę po raz pierwszy w teatrze Victoria wieczorem. Utwór ten, ilustrujący jeden z licznych epizodów niezwykłej waleczności przodków naszych, który nieśmiertelną chwałą okrył oręż polski — cieszy się na scenie warszawskiej niesłabnącem powodzeniem.

Dyrekcya i reżyserya naszego teatru nie szczędzą kosztów i pracy, by „Odsiecz Wiednia" wystawić w należytej oprawie scenicznej i dobrem wykonaniu.

Jutro teatr Victoria wystawia „Szewca arystokratę" wodewil mieszczański zlokalizowany przez Józefa Puchniewskiego. Ceny biletów zniżone.

We czwartek odegraną będzie wesoła i kasowa farsa francuska „Pigułki Herkulesa"—Pawła Billhaud i Maurycego Hennequin'a.

OFIARY.

Na kościół w Łosicach pow. Konstantynowski na Podlasiu.

Robotnicy fabryki M. Silbersteina złożyli 27 rubli, mianowicie: G. Dombek 50 k., L. Kujatkowski 50 k., S. Szymula 30 k., Kasiński 40 kop., Klimarek 25 k., W. Gnatek 20 k., I. Gadka 15 k., Kurek 20 kop., Gnatek 10 kop., Grzelak 20 k., I. Ważyński 25 k., W. Filipski 25 k., K. Kozłowicz 10 k., S. Chojnacki 50 k., Rakowski 10 k., Dąbrowski 10 k., I. Pietrzak 15 k., S. Wymysłowski 25 k., Orzechowski 50 kop., Pietranek 10 k., S. Nowak 50 k., S. Wojdala 30 k., Walkowski 15 k., W. Olaszczyk 30 k., I. Pisarski 30 k., Ważyński 20 k., A. Kaczorowski 30 k., M. Gapis 20 k., F. Płowski 20 kop., A. Kozłowicz 50 k., F. Senda 10 k., W. Ciupiński 25 k., S. Smoliński 30 k., M. Kowoński 15 k., S. Gabara 30 k., S. Rakowski 20 k., W. Drożdżewski 10 k., S. Cybulski 15 kop., W. Rakowski 15 k., I. Lewandowski 30 k., A. Jabłoński 30 k., S. Olaszczyk 20 k., F. Piekielny 50 k., A. Zimorski 30 k., A. Ziółkowska 50 k., M. Mataszczak 20 kop., Gruszka 30 k., I. Dumiński 25 k., F. Justyński 25 k., B. Sikorski 20 k., S. Paska 20 k., M. Marusik 20 kop., I. Starczewski 25 k., F. Cerbe 20 k., A. Wrubel 50 k., K. Kiełkiewicz 50 k., M. Chojnacki 25 k., E. Slenkier 40 k., S. Kunera 30 k., I. Czekalski 80 kop., Rzeźnicki 50 k., A. Michel 30 k., A. Sabela 15 k., M. Skarzyński 50 k., I. Drąśkiewicz 50 k., I. Janka 20 k., A. Bittner 50 k., E. Idzowska 20 k., W. Matuszczak 20 kop., I. Frenkler 20 k., M. Kaczmarowska 20 k., I. Kołodziejski 50 k., Sikorski 20 k., W. Gogowicz 20 k., Czyżnik 5 k., C. Justyńska 40 k., I. Sobczak 30 k., S. Eklerkunst 20 k., N. Kacpruś 40 k., W. Chojnacki 50 k., W. Nowińska 30 k., A. Malczewska 25 k., M. Sobota 50 k., F. Szymczak 20 k., I. Bielicka 20 k., M. Swynderska 10 k., M. Lenda 10 k., M. Wiśniewska 10 k., I. Stasiak 50 k., M. Linga 10 kop., M. Płocka 10 k., B. Bednarek 50 kop., W. Gryglewska 20 k., B. Gajewicz 20 kop., A. Jańczak 20 k., W. Jagieła 20 k., K. Piorasińska 15 kop., H. Brzezna 30 kop., I. Sampolski 15 k., Danielski 15 k., F. Jachimski 15 k., F. Gryglewski 30 k

Na kościół w Dobrej, obrabowany przez kozłowitów.

F. Lipiński 3 rb. — A. Lock 3 rb. — W. Palurska 2 rb. — Lutek i Piotruś Migielscy 50 kop. — Kazia i Stasia Królówny 1 rb. — Władysław Chądzyński 50 k.— E. Kociński (zakład felczerski, Bałucki Rynek Nr. 5) 3 ruble.

Na Macierz Szkolną.

Robotnik z fabryki W. Drozdowskiego, jako karę 5 rubli

Z WARSZAWY.

* Zamach na pociąg.

Sprawa onegdajszego krwawego zajścia na plancie kolei petersburskiej w pobliżu Strugi, którego wynikiem było zabójstwo strażnika ziemskiego, oraz ranienie dwóch żołnierzy i jednego z napastników, wzrasta obecnie do rozmiarów zamachu na pociąg. W pobliżu plantu i w zaroślach znaleziono znaczną liczbę nabojów. Jeden z napastników, ranny Jagodziński, zeznał, że jego towarzysze mieli karabinki mauzerowskie i 3 nabite bomby, które unieśli ze sobą.

„Goniec poranny" donosi: Władze śledcze przypuszczają, iż był to uplanowany zamach na pociąg, którym miał powrócić z Petersburga generał-gubernator warszawski, Skałon, oczekiwany w Warszawie już od wczoraj.

* Nieudany zamach.

Wczoraj wieczorem plantem kolei obwodowej policya wraz z wojskiem prowadziła trzech aresztowanych robotników gazowni. Kiedy aresztowani wraz z konwojem podeszli do budki kolejowej na Powązkach, nagle rozległ się z za budki szereg strzałów i jakieś niewidzialne w cieniach nocy postacie zaczęły wołać na aresztowanych po imieniu, aby uciekali. Żołnierze, którzy początkowo pokładli się na ziemię, zaczęli strzelać w kierunku napastników z karabinów, czem umożliwili nieznajomych do ucieczki, poczem oddział wojska wraz z aresztowanymi podążył dalej i ukrył się w pobliskim forcie.

Z KRÓLESTWA.

Sąd polowy. W d. 4-ym z. m., pomiędzy godziną 7-ą a 10-ą wieczorem, w lesie podlężyckim, między Sieradzem a Zduńską Wolą, dokonano szeregu rabunków. Wysłani z Sieradza dragoni nikogo na miejscu ująć nie zdołali, śledztwo jednak ustanowiło wkrótce, że to do niejakiego Józefa Morki, uwolnionego od robót ciężkich z Sachalinu.

Ujętego w d. 3 b. m. w Łasku owego Morkę osadzono w więzieniu sieradzkiem, gdzie skonfrontowano go z woźnicą Salomonem Chabielskim, a ten stanowczo poznał w nim jednego z bandytów, którzy ograbili jego pasażerów w nocy na d. 4-ty b. m.

W d. 26 z. m., o godz. 9-ej wieczorem, na szosie częstochowskiej, między wsiami Strzelniki a Działochów, czterej bandyci ograbili kilku włościan z rodzinami, powracających z Niemiec z zarobkowania; zrabowano im 230 rubli.

Ograbieni nie zawiadomili władzy, ale policya wieluńska dowiedziała się z pogłosek o rabunku, ujęła cały szereg osób podejrzanych i skonfrontowała je z pokrzywdzonemi, którzy poznali Jana Makelę, jego syna, również Jana, oraz Walentego Pressa, tego jednak z pewnemi powątpiewaniami.

Na zasadzie tych danych mieszkańca wsi Chojny: Józefa Morka, lat 35, włościan: Jana Makelę (ojca, lat 50) i Jana Makelę (syna, lat 20), oraz Walentego Pressa, 32 lata, oddano w Sieradzu pod sąd wojskowo-polowy, który w d. 4-ym b. m. skazał pierwszych trzech na karę śmierci, a Pressa uwolnił, gdyż stwierdzono, iż w dniu rabunku znajdował się zagranicą.

W d. 7-ym b. m. wyrok wykonano w więzieniu sieradzkiem.

Otrucie się kozłowity. W tych dniach we wsi Dobra zdarzył się wypadek otrucia miejscowego młynarza Aleksandra Rogowskiego. Okoliczności targnięcia się na własne życie, według opowiadań naocznych świadków, przedstawiają się w sposób następujący.

Aleksander Rogowski, będąc przełożonym sekty kozłowitów, zapragnął wraz ze swymi towarzyszami po raz drugi zawładnąć kościołem parafialnym, z takim trudem odebranym niedawno przy pomocy władz kozłowitom. W tym celu Rogowski postanowił odwołać się o pomoc do konsystujących tam dragonów. Jakoż spotkawszy jednego z żołnierzy, jak twierdzą świadkowie, zaproponował mu, aby wraz z kilkunastu towarzyszami broni udał się natychmiast do Strykowa. Wyjazd dragonów, jak tłomaczył Rogowski, jest konieczny, gdyż kozłowici usiłują zagarnąć kościół będący w posiadaniu prawowitych katolików.

Za usługi wojska Rogowski ofiarował dragonowi 10 rubli wynagrodzenia, nadmieniając, że później dopłaci jeszcze 15 rubli. Dragon na razie nie wiedział co robić; zwrócił się tedy do starszego strażnika, który dowiedziawszy się o co chodzi, oświadczył dragonowi, że 10 rubli przyjąć może, lecz jednocześnie niechaj zameldujе o tym fakcie władzy miejscowej. Tak się też stało. Niezwłocznie Rogowskiego wezwano do kancelaryi gminnej dla przeprowadzenia śledztwa. Tutaj przedstawiono Rogowskiemu, jakie będą skutki jego nierozważnego kroku. R. w obawie widocznie kary otruł się arszenikiem.

Zażył on truciznę w obecności wójta Wysockiego i pisarza gminy Gembczyńskiego. Sekcya lekarska stwierdziła fakt otrucia się arszenikiem.

Natychmiast po targnięciu się na własne życie, władze gminne dokonały rewizyi i znalazły przy Rogowskim funt arszeniku, który przywiózł ze sobą, jak się okazało, w celu wytrucia szczurów w młynie.

Wypadek ten poruszył niezmiernie kozłowitów, którzy, chcąc się pomścić na miejscowych parafianach, rozpuścili wieść, jakoby Rogowski otruty został przez katolików, obwiniając głównie wójta i pisarza gminnego. Przeprowadzone jednak śledztwo zadało kłam tym niecnym oszczerstwom. Dowodem tego znalezionу w kawałkach arszenik w kieszeni ubrania Rogowskiego.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że podczas dokonanej po śmierci Rogowskiego rewizyi w mieszkaniu ojca jego znalezione różne utensylia kościelne, pochodzące z zawładniętego przez kozłowitów kościoła w Strykowie. Utensylia te zwrócono prawowitym katolikom.

Tomaszów Rawski. W sobotę ubiegłą odbył się w Tomaszowie koncert na rzecz tutejszej polskiej szkoły handlowej.

Koncert, pomimo zawodu warszawskich artystów, jak Dygasa i innych, powiódł się pod każdym względem wyśmienicie, zarówno pod względem artystycznym jak i kasowym.

Bo też tak interpretowanego Chopina, jak nam wyśpiewała na fortepianie panna St. Brzozowska (łodzianka) dawno już nie słyszeliśmy. Dwie etudy i nadprogramowy Walc, oraz Mazurek Chopina zachwyciły publiczność.

Łodzianin też p. Fiedler wypowiedział bardzo ładny fragment, napisany przez ks. A. Ulatowskiego, głównego organizatora tego koncertu.

Następnie p-na Verin odśpiewała aryę z Żydówki Halevy'ego „On nadejść ma“ i „Zbudź się“ z Hrabiny Moniuszki.

P. Janusz Orliński, artysta teatru łódzkiego, będący przypadkowo, zachwycił słuchaczy deklamacyą, między innemi fragmentu z „Wesela“ Wyspiańskiego.

Zaznaczyć należy, że pp. przemysłowcy na cel szkoły ofiarowali bezpłatnie oświetlenie i dekoracye.

Przypuszczalny dochód czysty wyniesie bardzo pokaźną sumę, dochodzącą do 2,000 rb.

Pomysły kozłowitów. Do szczególnego podstępu uciekli sie dwaj gorliwi zwolennicy maryawityzmu, Wojciech Michalski i Adam Michalecki, aby liczbę swych „wiernych“ powiększyć.

Oto objechali kilka wsi pod Skierniewicami, zbierając od włościan podpisy na czystym arkuszu papieru «in blanco», zapewniając, że będzie to podanie o pozostawienie w ich parafii księdza Suchońskiego.

Zebrawszy jednak moc podpisów, umieścili nad niemi oświadczenie, że niżej podpisani zawiadamiają arcybiskupa, iż odłączają się od kościoła katolickiego, zaprowadzając u siebie odrębne duchowieństwo i obrządki.

Sąd okręgowy skazał wczoraj niezwykłych apostołów na trzy tygodnie aresztu.

Trzeciego—o to samo oskarżonego włościanina, Grzegorza Jadachowskiego, uniewinniono.

Z CESARSTWA.

Zamach na Szeremietiewa. Podane już przez nas w telegramach wiadomości o tym zamachu uzupełniamy obecnie z dzienników petersburskich opisem następującym:

W dniu 4-ym b. m. o godz. 11-ej przed południem Szeremietiew szedł bulwarem Fontanki do swego cyrkułu. Po drodze zatrzymał się na chwilę, aby zrobić jakąś uwagę stróżowi Nikitinowi. Zaledwie zrobił parę kroków dalej, gdy jakiś młodzieniec, który szedł za nim od pewnego czasu, strzelił do niego z tyłu z rewolweru. Kula trafiła Szeremietiewa w kręgosłup i odrazu zwaliła go na ziemię. Na odgłos strzału stróż Nikitin rzucił się w pogoń za nieznajomym i zdołał złapać go za palto. Ten jednak odwrócił się i dał znowu dwa strzały. Pierwsza kula trafiła w piersi przechodzącą w pobliżu kobietę, nazwiskiem Merkułową, druga zaś zraniła Nikitina w pachwinę. Uwolniwszy się w ten sposób od prześladowcy, napastnik wpadł na podwórze najbliższego domu. Widząc jednak, że nie ujdzie pogoni, wskoczył na kupę skrzyń i koszów w rogu podwórza i czterema wystrzałami w usta zabił się na miejscu. Nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych, nawet znaki na bieliźnie były wyprute.

Zamach ten, jak twierdzą dzienniki, zorganizowany był przez kilku consąmniej rewolucyonistów. Dowodem tego jest fakt, że w kilkanaście minut po zamachu, do mieszkania Szeremietiewa zadzwonił posłaniec i oddał żonie pakiet, w którym znajdował się nóż z napisem na rękojeści: „Organizatorowi pogromu białostockiego, Szeremietiewowi“.

Rana ofiary zamachu uznana została za ciężką. Gdyby nawet Szeremietiew pozostał przy życiu, będzie już na zawsze sparaliżowany.

Rozdanie nagród Nobla.

Wczoraj, jako w dniu rocznicy śmierci Nobla, nastąpiło w wielkiej sali muzycznej w Sztokholmie rozdanie przyznanych nagród! Nagrodę literacką otrzymał poeta włoski Josué Carducci, nagrodę z dziedziny fizyki — Józef Jan Thomson, chemii—Henryk Moissan, a medycyny—Ramon y Cayal wespół z Golgim. Nagrody pokoju, którą przyznaje nie akademia szwedzka, lecz storting norweski, udzielono Rooseveltowi.

Josué Carducci, poeta włoski, uważany jest w ojczyźnie swojej za najlepszego liryka współczesnego. Poezye jego odznaczają się porywającą siłą, płomiennym językiem i formą wytworną; uchodzi też Carducci w ojczyźnie za mistrza szkoły realistycznej. Oprócz poezyi pisał Carducci prace z dziedziny krytyki literackiej i filologii. Urodził się w r. 1836 w Valdicastello (Toskania), studya odbywał w Pizie, w r. 1860 objął katedrę w uniwersytecie w Bolonii; ze stanowiska tego ustąpił przed dwoma laty, zniewolony do tego sędziwym wiekiem, mieszka stale w Bolonii.

Józef Jan Thompson jest profesorem w Cambridge i prezesem miejscowego Towarzystwa filozoficznego. Urodził się dn. 18 grudnia r. 1857. Główne prace jego dotyczą promieni katodalnych i ustroju materyi.

Henryk Moissan ma obecnie lat 54. Jest profesorem chemii w uniwersytecie paryskim, ogłosił prace o związkach chromu i cyanu, a wybitne zwłaszcza są jego prace o przemianach, jakie zachodzą w najwyższej temperaturze w piecu elektrycznym. Podczas tych studyów udało mu się w r. 1893 wytworzyć małe sztuczne dyamenty.

Camillo Golgi urodził się d. 7 lipca 1844 r. w Corteno. Studya ukończył w Pawii, poczem został profesorem zwyczajnym anatomii w uniwersytecie w Sienie. Od r. 1881 jest profesorem patologii ogólnej w uniwersytecie w Pawii. Golgi za specyalny temat studyów obrał przemiany naczyń limfatycznych w mózgu, nadto studyował skład krwi.

Santiago Ramon y Cayal urodził się w 1852 r. w Petilli w Aragonii. Studya uniwersyteckie odbywał w Saragossie, w 1866 r. został profesorem histologii w Barcelonie, a od r. 1892 zajmuje tę samą katedrę w Madrycie.

Tegoroczna nagroda Nobla wynosi 138,536 koron.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 10 grudnia. Rada ministrów, na posiedzeniu w dniu 9 b. m., rozpatrzywszy relacyę rady uniwersytetu warszawskiego o stanie obecnym uniwersytetu i składu profesorów tegoż, oraz wziąwszy pod uwagę zdanie ministra oświaty o tej sprawie, zadecydowała, że uniwersytet warszawski ma dla Kraju znaczenie nietylko naukowe i oświatowe, ale przedewszystkiem jest instytucyą państwową, zadawalniającą potrzeby całej Rosyi i dla tego dopuścić do zniesienia go w ten lub inny sposób niepodobna.

Rosya, jak się to nieraz zdarzało w jej historyi, przeżywa ciężkie chwile, lecz potem, naruszona na czas pewien działalność kulturalna uniwersytetu warszawskiego zostanie wznowiona na korzyść ogólną.

W Warszawie został otwarty rosyjski uniwersytet państwowy, więc też w Warszawie powinien pozostać nadal. Jego przymusowa bezczynność trwać będzie tylko przez czas pewien. Siły i środki uniwersytetu warszawskiego winny być czasowo zużytkowane na korzyść wyższej oświaty w innej miejscowości Rosyi.

Decyzya Rady ministrów została Najwyżej zatwierdzona.

Petersburg, 10 grudnia. Przy ministeryum finansów rozpoczęła swe prace komisya do opracowania zasad reformy ustawy o podatku przemysłowym. Prawdopodobnie prace zostaną ukończone przed 1907 r.

Petersburg, 10-go grudnia. Redaktor pisma „Ruskaja Gazeta“, Kugiel, skazany został na rok więzienia. Gazetę zamknięto na zawsze.

Petersburg, 10 grudnia. Nocy onegdajszej, u zamieszkałego przy ul. Żukowskiego, studenta, Mikołaja Karbasnikowa, w czasie rewizyi, znaleziono: 23 i pół funta dynamitu, 16 wzorów strzelb, boksery, lont, pistony, mnóstwo nabojów i pak literatury nielegalnej. Karbasnikowa aresztowano.

Petersburg, 10 grudnia. W Władywostoku zniknął bez śladu naczelnik więzienia, Plemiannikow, który wyszedł 3 dni temu. Wczoraj znaleziono w pobliżu więzienia jego mundur szablę i czapkę.

Warszawa, 10 grudnia. Na mocy wyroku sądu polowego, powieszeni zostali: Jan Kołodziejak i Stanisław Wojciechowski, sprawcy napadu zbrojnego na włościanina wsi Targówek pod Warszawą.

Łomża, 10 grudnia. Polowy sąd wojenny w Szczuczynie skazał na śmierć przez rozstrzelanie Władysława Poniatowskiego, za zabójstwo leśniczego lasów rządowych. Wyrok został wykonany.

Kielce, 10 grudnia. Wśród włościan daje się zauważyć usilne dążenie do utworzenia związków rolnych, które miałyby również na celu sprawy handlowo-przemysłowe: zakładanie sklepów, tkalni, koszyczarni i zakładów sztucznego nawozu.

Odesa, 10 grudnia. Okazało się, że policya wkroczyła do gmachu uniwersytetu, w dniu uczczenia pamięci Pirogowa, skutkiem nieporozumienia. Towarzystwo lekarzy rosyjskich urządziło posiedzenie w gmachu uniwersytetu, na które, według prawa, wysłano przedstawicieli policyi, którzy przez pomyłkę weszli do głównego audytoryum, gdzie znajdowało się więcej osób. Po wyjaśnieniu nieporozumienia policya opuściła audytoryum.

Odesa, 10 grudnia. Z powodu zajścia w uniwersytecie, w dniu uczczenia pamięci Pirogowa, związek studentów i akademików przyjął rezolucyę, w której, stwierdzając fakt wprowadzenia w obręb gmachu uniwersytetu policyi, co jest wykroczeniem przeciwko autonomii uniwersytetu, uznaje, że główną przyczyną tego jest wpuszczenie do gmachu osób zupełnie postronnych. Związek uznaje, że jest to zbyt błaha przyczyna do zamknięcia uniwersytetu. Rada uniwersytetu postanowiła przeprowadzić śledztwo w sprawie przyczyn, które spowodowały wprowadzenie policyi do uniwersytetu podczas uroczystości i zawiadomić o rezultatach śledztwa ministra oświaty.

Na ogólnym wiecu studentów, w którym brało udział przeszło 3,000 osób, postanowiono ogromną większością głosów nie zamykać uniwersytetu.

Rewel, 10 grudnia. Według otrzymanych przez policyę wiadomości, na dążący onegdaj z Petersburga do Rewla pociąg pocztowy, zamierzono dokonać napadu, wobec czego wagon, w którym przewożono znaczną sumę pieniędzy, odłączony został w Gatczynie i wyruszył nieco później. Pocztę dostawiono na dworzec pod silnym konwojem.

Myszkin, 10 grudnia. W tych dniach podpalono w nocy mieszkanie naczelnika 3-go cyrkułu. Pożar został dość wcześnie umiejscowiony dzięki przechodniowi, który obudził mieszkańców.

Symferopol, 10 grudnia. Izba sądowa zawiesiła czasowo wydawnictwo gazety kadeckiej „Żizń Kryma“; miast tego pisma wychodzi „Jużnyja Wiedomosti“.

Szenkursk, 10-go grudnia. Oddział żołnierzy, który obecnie powrócił już do miasta, zatrzymywał się na postój w czterech gminach. W gminie wielikonikołajewskiej, stanowiącej centrum ruchu włościańskiego w powiecie, przybycie żołnierzy spowodowało, jak i w innych gminach, powzięcie uchwał o poddawaniu się stawianym żądaniom. Poczęto uiszczać opłatę czynszową. Zaprzestano wszędzie samowolnego wyrębu lasu. W sterroryzowanem przez chuliganów środowisku włościańskiem nastąpił spokój.

30-go listopada wszyscy rekruci stawili się w miejscu powołania.

Kutais, 10 grudnia. Duchowny Kurtywadze zawiadomił, iż w jego domu, wynajętym przez pewnego technika dla nowozaślubionych, pozostawiono bomby; jednocześnie o powyższem policya otrzymała anonimowe zawiadomienie. W czasie dokonanej wobec tego rewizyi, policya wykryła dwie skrzynki. Gdy poczęto je wyciągać sznurami, nastąpił wybuch. Runęło pół domu, lecz nikt nie ucierpiał.

Mińsk, 10 grudnia. Otrzymano siedm rezolucyi stowarzyszeń włościańskich powiatów rzeczyckiego i nowogrodzkiego, przyłączających się do wprowadzenia przedstawicielstwa w Dumie w stosunku narodowościowym.

Uglicz, 10 grudnia. Pomimo lichego urodzaju, wojny i strejków, zauważono przyrost oszczędności ludowych w kasach oszczędnościowych. Według informacyi Banku państwowego, w dniu 1-go września w kasach gubernialnych znajdowało się 19,052,760 rb. w gotowiźnie i 5,054,350 rb. w papierach procentowych.

Berlin, 10 grudnia. Cesarz, wraz z księciem Oskarem, zwiedzili rosyjską wystawę sztuk pięknych, urządzoną przez Djachilowa przy protekcyi Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza i prezydyum posła rosyjskiego w Berlinie. Ich Wysokości, skutkiem niedyspozycyi posła, powitał sekretarz konsulatu. Goście przebyli na wystawie przeszło godzinę. Zainteresowały ich szcze-

gólniej obrazy z XVIII wieku, będące własnością Najjaśniejszego Cesarza oraz obrazy Brülhofa i Pierowa. Opuszczając wystawę cesarz polecił sekretarzowi wyrazić swą wdzięczność Wysokiemu protektorowi wystawy.

Chrystiania, 10 grudnia. Komisya Stortingu imienia Nobla przyznała premjum pokoju prezydentowi Rooseveltowi.

Suez, 10 grudnia. W kanale Suezkim zatonął parowiec „Maconald", skutkiem czego komunikacya zztała przerwana.

Teheran, 10 grudnia. Do „Daily Mail" donoszą z Persyi, że w prowincyi Szyras wszczęły się poważne nieporządki. Wrzenie spowodowane zostało nadużyciami księcia Szoa. Tajny przywóz broni wzrasta z dniem każdym. W Akerma operują bandy rzezimieszków. Dokonany został napad na grono turystów-europejczyków, którym zabrano wszystko co mieli przy sobie, nie czyniąc im żadnej krzywdy. Gubernator uzbroił wszystkich zamożniejszych obywateli i urzędników, ze względu na mogące powstać nieporozumienia w razie spodziewanego zgonu szacha.

Paryż, 10 grudnia. Rząd ma zamiar odrzucić wszelkie wnioski biskupów i postanowił wydzierżawić pałace zajmowane przez biskupów oraz zająć się w tych dniach wywłaszczeniem gmachów należących do rządu a zajmowanych przez duchowieństwo.

Londyn, 10 grudnia. Opublikowano nowe prawo o odpowiedzialności najmujących za nieszczęśliwe wypadki, zaszłe ze służbą. Prawo to dotyczy 2 milionów osób. Po śmierci sługi, sukcesorowie otrzymują w ciągu 3-ch lat pensyę, w każdym razie nie mniej, niż 150 funt. szterlingów. Gdyby służący lub służąca nie posiadali rodziców, ani też dzieci, chociażby nieślubnych, to gospodarz płaci 10 funt. szterl. na pogrzeb.

Większość pracodawców postanowiła ubezpieczać życie służących.

Szanghaj, 10 grudnia. Na granicy prowincyi Kuansi i Chunan wybuchły rozruchy. Powstańcy noszą białe flagi z napisami rewolucyjnemi i groźbami pod adresem cudzoziemców. Europejczycy uciekają z najbardziej zagrożonego punktu Pinkiangu, gdzie niemcy pracują w kopalniach. Gubernator Kuansi wysłał wojska do miejsc zagrożonych.

DZIENNE.

Petersburg, 11 grudnia. Pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego wysłał na otwierającą się w Berlinie konferencyę niemiecko-niderlandzkiego kontraktu zbożowego swoje żądania, dotyczące oddzielnych punktów kontraktu.

Petersburg, 11 grudnia. W pałacu Zimowym emir bucharski oglądał podarunki, ofiarowane przez Ich Cesarskie Mości emirowi, jego następcy i osobom świty. Podarunki stanowią: złoty portcygar z brylantami, srebrne czary, srebrne kandelabry, tkaniny i inne przedmioty.

Petersburg, 11 grudnia. O godzinie 7 wieczorem na Newie naprzeciw fabryki Forutona, kiedy robotnicy, zamieszkali na przeciwnym brzegu, weszli na położone na lodzie mostki, lód załamał się i robotnicy wpadli w wodę. Ocalono 11-tu ludzi. Liczby utopionych joszcze nie ustalono.

Paryż, 11 grudnia. Podług informacyi ze źródła wiarogodnego, rząd zamierza wnieść do izby deputowanych projekt prawa o przepisach uzupełniających prawo rodziału Kościoła od państwa. Zgodnie z tą nowelą osoby duchowne, nie stosujące się do postanowień prawa, dotyczących odprawiania obrzędów religijnych, pozbawione zostaną pensyi. Zamierzono również wnieść projekt do prawa o bezzwłocznem zwrocie państwu, departamentom lub zarządom instytucyj społecznych całego majątku znajdującego się w rozporządzeniu biskupów i parafij.

Paryż, 11 grudnia. W izbie deputowanych, w czasie rozpraw nad budżetem wojny, Reville wyraził niezadowolenie z powodu skazania na śmierć młodego żołnierza w Bezançon, który po pijanemu uderzył kaprala. Przytaczając ten wypadek, mówca zażądał natychmiastowego zniesienia sądów wojennych. Minister wojny odpowiedział, że projekt do prawa, zupełnie znoszący sądy wojenne, będzie w najbliższych dniach przedstawiony izbie. Zdaniem ministra, wyrok sądu wojennego w Bezançon jest nieludzki. Służy on za nowy dowód konieczności zniesienia sądów wojennych, okrutnych w stosunku do szeregowców, a pobłażliwych dla wyższych stopni.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

4% renta państwowa żądano 74.25; ofiarowano 73½; tranzakcye 73.25.

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1905: żądano 91.50; ofiar. 90.50; tranzakcye — — — — — —

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1906: żądano 86.50; ofiar 85.50 tranzakcye 86.20.

4½% listy ziemskie: żądano 85.15: ofiarowano 87.40; tranzakcye 87.70.

4% listy ziemskie: żądano 82; ofiarowano 81; tranzakcye 81.70.

4½% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 83.25; ofiarowano 82.40; tranzakcye 82.90.

5% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 89.25; ofiarowano 88.25; tranzakcye 88.60.

4½% listy zastawne m. Łodzi: żąd. 82.25; ofiar. 81.25; tranzakcye— — — — — — — —

5% listy zastawne m. Łodzi: żąd. 91 ofiarowano 90; tranzakcye— — — — — — — —

Pożyczki prem. I-ej emisyi: żądano 385; ofiar. 375; tranzakcye 379.

Pożyczki prem. II-ej emisyi: żądano 280; ofiar. 270; tranzakcye 275

Premiówki szlacheckie: żądano 235 ofiar. 227; tranzakcye — — —

Lilpopy: żąd. —; ofiar. —; tranz. 530.

Rudzki: żąd. —; ofiar. —; tranz. — —

Starachowice: żąd. —; ofiar. —; tranz. — —

Putiłowskie: żąd. —; ofiar. —; tranz. 92.50.

Czeki na Berlin: żąd. 46.65; ofiar. — tranzakcye —

Tendencya

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa 73.62⅝

Giełda berlińska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Ruble 215.80 (wczoraj 215.60)

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 5 klasy 187-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 10-go grudnia 1906 roku.

Rubli **4000** № 7874. Rub. **2000** № 20496. Rub. **1000** №№: 4186 6416 9915 18635. Rb **400** №№: 1941 8249 8972 13482 15299 17805 21839. Rb **200** №№: 268 507 2999 6044 7318 7471 10237 12493 17351 20159 20590. Rb. **100** №№: 57 160 4076 4403 4752 4991 6017 6257 7931 10389 10417 10979 11580 13027 13307 13429 14127 14146 14224 15075 18474 19371 19766 20986 21371 21474.

Rubli **80** №№: 20 22 40 138 332 65 404 522 31 76 87 653 882 960 92 1019 20 60 83 104 30 200 58 63 68 74 78 326 58 71 419 75 76 93 503 58 84 609 34 717 61 62 66 71 79 850 62 966 91 2001 3 17 45 52 58 74 207 14 90 304 381 505 11 13 70 649 701 3 16 58 842 70 73 3027 42 49 76 111 242 51 54 324 35 53 68 410 22 85 525 602 13 48 56 788 830 63 982 4003 9 82 109 52 54 209 308 50 62 96 434 76 77 91 96 501 82 96 685 82 727 44 65 85 814 27 28 982 5222 239 44 86 92 345 79 92 411 27 505 38 61 72 784 21 817 25 56 905 9 22 28 6024 68 98 242 48 54 59 324 89 45 65 94 503 17 92 626 86 713 26 28 45 66 74 78 858 63 71 918 46 50 56 62 83 7015 103 45 201 75 399 419 23 34 59 83 99 531 67 87 635 52 60 85 700 7 27 84 819 33 934 40 8032 116 46 245 85 86 89 97 307 8 49 54 70 79 93 508 90 94 607 740 50 67 83 87 89 827 92 96 932 85 9016 45 205 301 26 70 451 507 52 60 67 677 706 59 74 847 56 928 72 10103 66 69 242 47 313 37 38 69 77 414 33 62 86 529 78 614 746 69 74 895 925 37 74 11007 10 15 29 84 121 47 53 63 89 213 37 41 381 44 77 87 429 525 65 604 11 13 33 752 81 807 13 22 47 52 65 80 81 924 67 12005 44 67 82 141 54 73 85 225 40 52 62 461 86 503 5 24 29 54 71 89 708 16 94 95 806 33 45 95 934 87 90 98 13011 36 50 71 155 58 246 372 99 405 45 491 511 54 56 96 622 41 69 714 809 17 21 44 74 89 994 98 14006 58 68 89 145 207 32 84 404 7 8 47 86 97 518 67 92 677 757 858 84 961 87 88 15010 58 87 120 87 317 62 423 35 67 540 70 91 692 725 62 81 823 35 891 95 911 44 56 76 16008 19 47 78 161 79 235 41 93 313 74 95 450 84 511 600 1 19 49 61 733 44 62 89 805 902 11 16 29 17018 31 54 81 93 120 56 69 294 314 32 53 68 442 85 500 48 53 65 613 28 35 44 752 63 765 79 92 94 821 83 917 39 51 68 18005 46 66 89 164 263 68 75 78 80 367 86 433 59 501 64 67 686 715 70 90 825 84 906 31 49 52 19026 100 3 20 57 201 25 40 307 435 44 520 37 78 621 61 727 33 47 84 800 78 902 964 20032 49 149 73 94 204 19 302 402 20 47 66 81 85 548 72 83 87 655 59 66 90 707 54 60 840 88 909 58 83 21072 92 161 219 35 46 70 73 322 26 39 405 8 9 26 558 60 82 96 601 87 94 704 5 32 45 64 802 12 41 874 78 943 22079 109 41 60 93 97 225 57 298 31 38 402 42 48 97 515 18 22 26 30 37 676 782 863 963 84 23016 102 8 81 84 212 21 69 335 46 79 90 434.

Nadesłane. Zarząd łódzkiego chrz. Tow. dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w ciągu miesiąca Listopada r. b. na rzecz kasy Towarzystwa wpłynęły następujące ofiary:

Na ogólne cele Towarzystwa od: firmy Becker Bros. Birstal 23 rb. 50 k., od firmy Thomas Evans et Comp., Manchester 50 rb., od firmy Howard et Bullough, Accrington 50 rb., od firmy Cassalletta et Comp., Aachen 46 rb. 40 kop., od pp.: J. Stüldt 10 rb., F. Kindermana, z powodu zaślubin córki jego 100 rb., D. Eichlera 20 rb., R. Schweikerta 25 rb. Za pośrednictwem redakcyi „Lodzer Zeitung" 22 rb. 50 kop., za pośredn. red. „Neue Lodzer Zeitung" 62 rb. 25 kop. Zamiast wieńca na grób ś. p. L. Ranke od pp.: I. P. 10 rb., L. Kaiserbrechta 5 rb. Zamiast wieńca na grób ś. p. E. Stegmana: od Tow. akc. K. Anstadta 25 rb.

Na rzecz domu starców i kalek: od ś. p. W. Mayschatza, zapis 200 rb., od pp. A. i E. May 2 rb. Za pośrednictwem redakcyi „Lodzer Zeitung" 8 rb. 70 kop. Ogółem 660 rb. 35 k.

Za powyższe ofiary Zarząd Towarzystwa w imieniu obdarowanych instytucyj składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać."

Wice-Prezes R. Ziegler.
Członek-Sekretarz: A. Raubal.

Nadesłane. Zarząd tutejszej „Talmud Tory" za naszem pośrednictwem zwraca się do Szan. czytelników z następującą prośbą:

Postępy dzieci w każdej uczelni w znacznym stopniu zależą od punktualnego uczęszczania uczących się na wykłady. Z powodu nader opłakanego stanu odzieży i obuwia wychowańców Talmud Tory frekwencya ich zimową porą bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Ponieważ kontyngens uczniów Talmud Tory stanowią przeważnie sieroty i dzieci z najuboższej klasy ludności naszej, to prawie wszyscy mają prawo korzystać ze wsparcia w postaci ubrania i obuwia, zwłaszcza w chwili, kiedy ich rodzice mrą z głodu i zimna dla braku zarobków. Zarząd szkoły jednak nie jest w stanie, wobec szczupłych środków swoich i ciągłych niedoborów, zaspokoić powyższą potrzebę swoich wychowańców, widzi się przeto zmuszonym zwrócić się do Szan. Panów z uprzejmą prośbą o składanie używanej odzieży i obuwia lub ofiar pieniężnych na kupno odzieży w kancelaryi szkoły (Średnia 46).

Prośbę swoją Zarząd kończy przysłowiem „Dwa razy daje—kto prędko daje."

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10/XII 1 pp.	725.0	— 0.2	96	PcZ 3	Z dnia 10/XII Temperatura max.—2.9° C. Temperatura min.—1.7° C. Opadu 0.1
10/XII 9 w.	725.8	— 1.0	92	PcZ 3	
11/XII 7 r.	726.3	— 1.0	84	Z 3	

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30 b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 **do Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g. 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

Dr. Wincenty GAJEWICZ

mieszka przy ul. Konstantynowskiej № 17 (dom Desselbergera).
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
1695—10—4

Dr. I. Birencweig

powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-105

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-28
Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r65

Dr. A. Grosglik

powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od $8\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—42

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu i październiku 1906 r. za frachtami: Szczepetowo S. P. W. 1097 dziegeć i węgiel drzewny, S. Zylberberg; Kursk m. M. K. W. 51151 towar wełniany, Hazizow i Czernow; Zyzdra M. K. W. 4724 wełniany wyrób, M. Mereniacew; Zasenhof R. O. 55217 papier w belach, O. Midtke; Białystok S. P. W. 105769 skóry wyprawione, N. Mstibowski; Białystok 105799 blaszane latarki, H. Czapliński, Białystok 106296 i 106509 wełniane odpadki, M. Gotlib; Białystok 106928 tkanina wełniana, D. Solnicki; Petersburg Tow. S. P. W. 220207 tabaczne wyroby, A. A. Bogdanow i S-ka; Petersburg 220728 tabaczne wyroby, Saatczy i Mangubi; Petersburg 220879 wełniane odpadki, Akc. Tow. Gerhard i Gej; Wilno Tow. S. P. W. 253357 sukno, S. W. Szczybuk; Osinowka M. Br. 368711—1494 wełniana przędza, Nacz. stacyi; Maksaticha M. W. R. 7145 wełniany towar, Nacz. stacyi; Rybińsk Przyst. Kopajewo Mosk. Wind. Ryb. 109800 rękodzielnicze wyroby, Samolepia; Stenden Mos. Win. Ryb. 14376 rękodzielnicze wyroby, L. Hercenberg; Warszawa m. Nad. 153601 — — Lipski i Pinkus; Warszawa 153314 towar skórzany, Bursztyn; Warszawa 153607 rękodzielnicze wyroby, Lipski i Pinkus; Warszawa 149788 optyczne narzędzia, Jaruntowski; Warszawa 149648 farbka w proszku, Galewski; Dawlekanowo S. Złat. 5904 rękodzielnicze wyroby, P. I. Fryzen; Ob' Syber. 4318 domowe rzeczy, W. Halpern; Warszawa Kow. Nadw. 253925 towar skórzany, M. Krystał; Warszawa Kow. Nad. 251840 mąka kartoflana, Gotgold; Kiszyniów P. Z. 33525 jedwabne chustki, J. Rozenfeld; Nachiczewań Tem. P. W. 562 wino winogr., H. I. Titrow; Astrachań Przystań 1022 pieprz w strączkach, K. Kapłan; Moskwa m. Raz. Ur. 203524 mydło i perfumy. Brokar; Marjupol Jek. 8172 flanela, W. I. Jagupow; Granica W. W. 18310 figi, A. Hamburger; Sosnowice W. W. 30654 rury żelazne, Huta „Katarzyna"; Biała Cerkiew P. Z. 2011 pierzyna i książki drukowane, Weksler; Warszawa W. W. 35399 piśmienne materyały, I. Sosnowski i S-ka; Petersburg Tow. Mik. 312078 książki drukowane, G. Kaziejew; Warszawa W. W. 35419 skóry wyprawione, B. Ajzensztejn; Wiedeń 5981—1 próbki, J. Popper; Quedlinburg 1—1 farby, W. Brauns; Frankfurt a M. 6—1 szuwaks, A. Altschüler i C-o; Noworadomsk W. W. 23779 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. W. 130623 herbata, W. Wysocki; Warszawa 129498 wyroby tabaczne, Br. Polakiewicz; Warszawa 129489 farbka w proszku, F. Galewski; Warszawa 130294 cukierki, H. F. Flatt; Warszawa 130202 herbata, „Perłow"; Noworadomsk W. W. 23687 szczotki, Rozencwejg; Włocławek W. W. 20881 naczynia fajansowe, Tejchweld i Asterbmam; Pruszków W. W. 11049 barwniki anilinowe, Akc. Tow. Zakładów Chemicznych. A na Łódzkiej miejskiej stacyi: Białystok s. p. w. 88283 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 89730 wełna sztuczna, I. Szereszewski; Białystok 86949 wełna sztuczna, N. Sidrański; Białystok 88951 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 88991 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 90432 90461 i 90462 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 92088 wełna sztuczna I. Szereszewski; Białystok 92682 wełna sztuczna, G. Wygodzki; Białystok 93735 wełna sztuczna, I. Lewin; Białystok 94944 wełna sztuczna, S. Lubecki; Mińsk M. Br. 5433 obcinki bawełniane, Z. Ł. Rabinowicz; Petersburg Tow. M. W. R. 94298 przędza bawełniana, M. Altszuler; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 3972 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. M. W. R. 95680 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 2023 wełna sztuczna, J. L. Ajzenberg; Białystok s. p. w. 95514 wełna sztuczna, M. Frenkel; Białystok 95669 wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 95693 wełna sztuczna i gałgany, M. Gotlib; Białystok 96546 gałgany i wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 96642 przędza wełniana, M. Frenkel; Białastok 96889 wełna sztuczna, M. Tykocki; Biyłystok 1037 wełna owcza; S. Alpern; Białystok 51073 palto, B. Abramowicz; Torecsberg R. or. 76803, 76804, 76805, 76806 i 76807 wełna owcza, B. Weger; Tukum R. or. 5174, 5175 i 5176 wełna owcza, Litler; Tukum R. or. 5239, 5240, 5241, 5242, 5243 i 5244 wełna owcza, P. Weger; Kijów I P. Z. 136284 chustki bawełniane, S. Samers; Rowno P. Z. 19967 obcinki sukienne, P. Szojmer; Warszawa W. W. 113299 obcinki sukienne, Boruch Czarni; Warszawa W. W. 122398 cygara, Teodor Bryn; Warszawa m. Nad. 139237—140251 cygara, Teodor Bryn; Warszawa Kow. Nad. 229761 cygara, Teodor Bryn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe **będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.** 1724-3—1

Dr. S. SZMITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—$8\frac{1}{2}$ wiecz. 469-r-129

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjmuje od godziny $9\frac{1}{2}$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r90

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—98

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4
przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p. p. 195—29

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11—1 i od 4—$7\frac{1}{2}$ 246—r-18

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r37

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5—6 wiecz. w niedziele tylko od 9 do 12 rano. ZAWADZKA 18 (wejście przez Wólczańską 1). 1582 20 14

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491—r-125

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r15

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r256
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r160

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. $8\frac{1}{2}$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-91

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1586-r-12
przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-45

Warszawskie Akcyjne Towarzystwa POŻYCZKOWE „LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.
Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. (28 grudnia) 10 stycznia 1906/7 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, nie będzie uwzględniana. Wykaz №№ zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój". 1711—3-3

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. A. A. Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuski z kilkoletnią praktyką — potrzebna. Ul. Dzielna nr. 11 m. 7. 1686—d—8

A. Kobieta uczciwa potrzebna zaraz do pielęgnowania małego dziecka, wogóle do wszystkiego. Ul. Mikołajewska nr. 27 m. 14 2146—4—3

Akuszerka Wróblewska przyjmuje panie na słabości i różne dolegliwości, Warszawa, za rogatką Mokotowską, czwarty dom za remizą tramwajową, w przytułku dyskrecya zapewniona. 2632wsg7

B. student warszawskiej politechniki (filolog) poszukuje lekcyi lub korepetycyi. Oferty przyjmuje administracya gazety „Rozwój" sub „Student". 2159 3 2

Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 92, w podwórzu, poleca różną służbę domową oraz ogrodników, ekonomów, gospodynie, sklepowe, panny do szycia, bony tanie do małych dzieci. 2133 6 6

Kupię motor naftowy o sile 5 do 8 koni. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2162—3—2

Konie i wozy do węgla do sprzedania. Konstantynowska 21. 2137 6-5

Masło solone na pudy i funty, ceny nizkie; okazya dla p.p. piekarzy i cukierników Piotrkowska 117. 2148-6wcs3

Mieszkanka poszukuje zaraz lub od Nowego Roku. Oferty proszę nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" pod „Pokoik" 2153—3—3

Potrzebna służąca w średnim wieku, może być wdowa z dzieckiem, umiejąca gotować. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod lit. M. W. 2151-3-3

Potrzebne zdolne podręczne. Nowy Rynek nr. 5 2154—2—2

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Ulica św. Benedykta nr. 21 m. 8. 1160—2—2

Pianistka udziela lekcyi muzyki, grywa na wieczorach i lekcyach tańca. Ul. Długa nr. 17, m. 15, tamże fortepian do sprzedania 2715—6wcs5

Pracownia sztucznych zębów Bolesławy Juszczakiewicz, Piotrkowska 94. 2127—6.—4

Subiekt felczerski zdolny potrzebny zaraz. Ul Składowa 11. 2166-2-1

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 2164—3.—1

Zaginął kwit na rb. 100, wydany Romanowi Brzozowskiemu przez Hanzel Chlebera. Ostrzega się, że takowy nie posiada żadnej wartości. 1265—1

Zaginął paszport na imię Wincentego Piskorskiego, wydany z Pabianic. 2155—3—2



Nieślizgające się | Kalosze gumowe

„KOLUMB”

Patentowane w wielu krajach świata

Praktyczne, mocne, lekkie i eleganckich fasonów.

Reprezentant

L. A. LOURIÉ.

SKŁADY: W Warszawie, Nalewki 28, telefonu № 7283.
w Łodzi, Piotrkowska 63, telefonu № 603.

Prosimy zwracać uwagę na Herb Państwa i markę fabryczną.

1704-12-2 **Ceraty—Linoleum.**

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r9

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

ZATWIERDZONE
przez
MINISTERYUM SKARBU

Męskie i Żeńskie
Półroczne Kursy Buchalteryjne

J. Mantinbanda

w Łodzi, Południowa Nr. 20.

OGŁOSZENIE.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półrocze,

który trwać będzie do

14 stycznia 1907 roku

to jest do dnia ropoczęcia wykładów.

Kancelarya otwarta codziennnie od 6 po poł. do 9 wiecz.

Wykładane są następujące przedmioty: **arytmetyka handlowa; buchalterya** pojedyńcza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa; **korespondecya:** polska, rosyjska, niemiecka, francuska i angielska; **ekonomia polityczna; prawo handlowe; stenografia i kaligrafia.**

Zarządzający kursami

J. Mantinband.

1699d4

ADWOKAT

Władysław Rychter

Cegielniana 4 m. 4. 1615-20-13

Pokój od ulicy

elegancko umeblowany z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 15, vis à vis parku Mikołajewskiego 1715—3—1

W karczmie Przygoń
potrzebny jest **szynkarz**
od N. Roku, wiadomość u **właściciela** na miejscu. 1717—4—2

Mleczarnia z bilardem

w dobrym punkcie jest do sprzedania za przystępną cenę **w Pabianicach**, ul. Zamkowa nr. 600, dom Ponczkiewicza.
1706—3—3

24.00

kosztuje pluszowy żakiet na wełnianej wacie i atłasie, na pluszowej podszewce od rubli 28.

Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rubli **12.**

Palta angielskie od rb. 13. Spódniczki angielskie od 4.50. Duży wybór bluzek damskich po nizkich cenach w oddziale damskim

u **EMILA SCHMECHLA,**
Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 130.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej ogłasza, iż bagaże nie odebrane do dnia 1 listopada (st. st.) r. b., przechowane będą na stacyi Łódź Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, poczem, w razie nieodebrania, ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogóln. dr. żel. Ros., sprzedaży przez publiczną licytacyę, a mianowicie: ze stacyj Opoczno № 2830, Końsk № 2874, Kaszyra № 95, Otwock № 70 i Moskwa № 580.
1715-3-3

Świerki na choinki,

kilkaset sztuk szprzeda Dominium Charłupia Wielka pod Sieradzem. Od stacyi kolej Kaliskiej Sieradz 5 wiorst. 1719-3-2

Krakowska piekarnia

Rudolfa Trenkler

Cegielniana № 67

poleca na nadchodzące święta mąki polskie i rosyjskie, drożdże wiedeńskie i z pierwszorzędnych krajowych fabryk. Polecam również Szanownej publiczności ciasta, które wypieka wykwalifikowany cukiernik. 1701—6—3

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH i DZIECINNYCH
pod firmą

Witajcie

zajmuje się wykonaniem wszelkich robót, wchodzących w zakres krawiectwa damskiego. Ceny umiarkowane. 1684-6-5
Adr. ul. GŁOWNA 52 m. 3 w Łodzi **A. WANACH.**

Dla pań!

D-ra Kampsa łatwo rozpuszczająca się i antiseptyczna

Prezerwatywa dla pań

1651—5—4

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecz.